Fragment filmu pt. „Dla ciebie tańczę" z Jean Harlow. Fot. Metro.

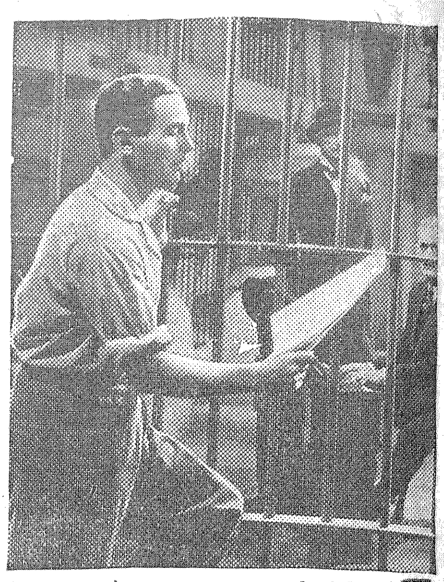

Scena z pierwszego amerykańskiego filmu Jana Kiepury pt. „Pieśń Miłości" Film ten reżyserował Aleksander Hall jeden z najwybitniejszych reżyserów amerykańskich.

Fot. Paramount.

Gladys Swarthout, gwiazda Metropolitan Opera, znana z filmów „Senorita w masce" i „Pieśń Miłości".

Fot. Paramount.

W ub. tygodniu bawił w Warszawie p. Sigwart Kusiel — generalny dyrektor na kraje europejskie wytwórni Uniwersal Pictures Corporation. Z Warszawy dyr. Kusiel wyjechał do oddziałów Uniwersalu w Wiedniu, Pradze i Bukareszcie. Powyższe zdjęcie zostało wykonane na Dworcu Głównym w Warszawie na chwilę przed odjazdem dyr. Kusiela do Wiednia. Obok p. Kusiela widzimy p. Williama Levy — dyrektora na Polskę Wytwórni Universal.

Najsłynniejszy tenor świata Nino Martini i piękna Anita Louise w muzycznym filmie p.t. „Kaprys Pięknej Pani".

Fot. „20th Century-Fox"

Marsha Hunt, młodziutka aktorka amerykańska, jest jedną z najbardziej obiecujących gwiazdek Paramountu.

Fot. Paramount.

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO"

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 24 maja 1936 roku Nr. 21

Wystawa-Targi Rzemieślnicze w Łodzi.

W dniu 17 bm. otwarta została w parku im. Staszica Wystawa - Targi Rzemieślnicze. Jest to impreza rzemiosła łódzkiego. Jako rewja dorobku, doskonale obrazuje stan posiadania naszego rzemiosła. Inaugurację Wystawy zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele, władze miejskie z prezydentem miasta inż. Głazkiem liczne reprezenacje zrzeszeń rzemieślniczych, organizacyj społecznych i stowarzyszeń. Otwarcia wystawy dokonał p. wojewoda Hauke - Nowak, poświęcił zaś J. E. ks. biskup Wł. Jasiński. Na zdjęciach powyższych widzimy fragmenty wystawy: wejście na Wystawę, moment przemówienia p. wojewody oraz akt poświęcenia.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel 108-81

Co się w Niemczech czyta?

Co w dzisiejszych Niemczech się czyta? Jeśli chodzi o prasę, jest ona całkiem jednolita, odcienia między czasopismami nie są natury zasadniczej. Völk. Beobachter" np. jest organem oficjalnym. zaś „Frankfurter Zeitung" i „Berliner Tageblat" mają najlepiej postawiony serwis zagraniczny. Pierwsza porusza czasem i „tematy zakazane". Dobrze jest p stawiony dział kulturalny w obu tych pismach, pod tym względem nie ustępuje im również „Kölnische Ztg." — „Börsenzeitung" jest nieoficjalnym organem Reichswehry. Tygodnik „Das Schwarze Korps" jest organem Gestapo i SS. znaleźć tam można oświetlenie celów i zadań tych organizac Wykładnikiem antysemityzmu jest organ Streichera „Der Stürmer": tygodnik „Der Judenkenner" porusza te kwestję od strony teorji.

Ogromna w dawnych Niemczec prasa partyjna od strony teorji. znikła. Typ dzienników niemieckich zmienił się również pod tym względem, że więcej w nich obecnie „do czytania" reportaże, feljetony, niezbyt tu dawniej rozpowszechnione, dziś tworzą „fizjonomję" pisma. Jak wszędzie tak i tutaj, konkurencję dziennikom robi radjo.

Największy nakład, pół miljona egzemplarzy, ma „Völk. Beobachter" — rzeczywista cyfra nakładu nie jest tajemnicą redakcyjną, przeciwnie, t. zw. Impressum, na ostatniej stronie czasopisma, podaje najdokładniej wielkość nakładu. Wszelkie fikcje są niedopuszczalne, od wysokości nakładu bowiem uzależnione są taryfy ogłoszeń. Wiele pism zdobywa sobie abonentów w ten sposób, że z abonamentem związane jest ubezpieczenie od wypadków.

Jedenasty zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Djecezji Łódzkiej. Na zdjęciu: ks. prałat L. Biłko, dyrektor Związku Młodzieży Katolickiej z Poznania, ks. kanonik St. Nowicki, dyrektor D. I. A, K, p. drowa S. Mogilnicka, przewodnicząca K. S. M., p. A. Staszewska — sekretarka gen. K. S. M., p. Jasińska, p. Stolarska, p. Hitruk oraz delegatki K.S.M. Djecezji Łódzkiej plzy Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej.

Co do książek uderza ilość wypożyczalni, kaucja wynosi około 2½ marki, tygodniowo wypożyczenie książki 20 fen. od tomu. Prócz literatury narodowo - socjalistycznej czyta się wiele powieści historycznych, pamiętników, wiele jeszcze wspomnień z wielkiej wojny. Młodzież czyta chętnie Karola May'a, który cieszy się popularnością, jak zwykle. Charakterystyką książki niemieckiej jest jej staranne zewnętrzne wykończenie: książka broszurowana, którą się przeczyta i odrzuci nie ma tu wzięcia (odwrotnie np. we Francji), Stąd też pochodzi, że książki są stosunkowo drogie.

M. Sp.

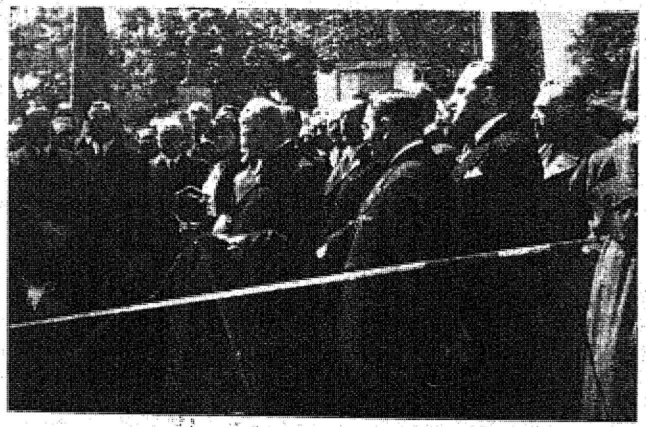

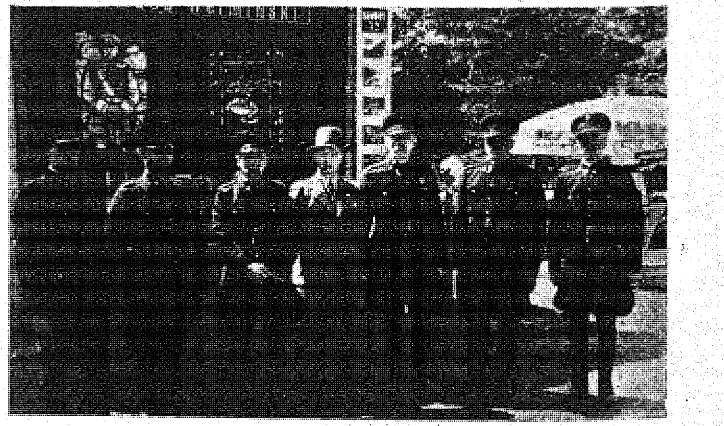

Dwa fragmenty z uroczystości otwarcia Wystawy - Targów Rzemieślniczych w Łodzi. Na lewo prezydent m. Łodzi inż. Głazek przed mikrofonem, na prawo zaś „Straż Nocna" zorganizowana przez Spółdzielnię b. wojskowych „Federacja' pełni swą służbę na Wystawie.

W hotelu jak w dżungli.

W wielkim hotelu „Alpine" w Montrelau (Kanada) wybiła już północ. Goście spoczywali we śnie. Cisza panowała na korytarzach i w hallach hotelowych. Rozległy się sygnały i gwizdki alarm., do drzwi pokojów zaczęła pukać służba, polecając mieszkańcom ubrać się natychmiast i wyjść z hotelu. Przyczyną alarmu było to, że w hotelu znalazły się żmije jadowite w liczbie dwunastu i rozpełzły się po korytarzach jakby po rodzimej dżungli. Żmije w hotelu i do tego w Kanadzie, gdzie płazów tych, a w dodatku jadowitych, niema na lekarstwo — to wypadek niezwykły. Żmije znalazły się jednak w sposób prosty. Dnia poprzedzającego ową scenę nocną, wprowadził się do hotelu gość, który miał ze sobą dwa podłużne koszyki z wikliny. Koszyki owe ulokował w swoim pokoju. Około północy otworzył pokrywkę kosza, chcąc, jak to robił zwykle nakarmić znajdujące się tam w liczbie dwunastu jadowite żmije. Jedna z nich, podrażniona widać , skoczyła i ukąsiła go w rękę. Przerażony zapomniał zamknąć koszyk i wybiegł na korytarz. Tu, czując ból, padł na podłogę i zaczął wzywać pomocy. Nadbiegła służba. Zadzwoniono do policji i do pogotowia. Pogotowie zabrało rannego do szpitala, gdzie amputowano mu spuchniętą już rękę. Policja tymczasem poleciła ewakuować hotel. Nie wiedziano jednak, jak sobie poradzić ze żmijami. Postanowiono już wezwać oddział chemiczny i zagazować hotel, ale administrator wpadł na pomysł wezwania zaklinaczki wężów, hinduski, która produkowała się w jednym z kabaretów Montrealu. Dowiedziawszy się o co chodzi, zaklinaczka wężów wzdragała się spoczątku. Spotkanie z jadowitemi, nieoswojonemi żmijami wcale się jej nie uśmiechało. Wreszcie zachęcona obietnicą sowitej nagrody ze strony administratora hotelu i niektórych gości hotelowych, przystąpiła zaklinaczka do swej pracy. Weszła do hotelu uzbrojona tylko we flet. Udało się jej. Zwabione dźwiękami fletu żmije wpełzły spowrotem do koszyka, którego wieko zamknięto starannie za nieproszonymi i niebezpiecznymi gośćmi.

M. K.

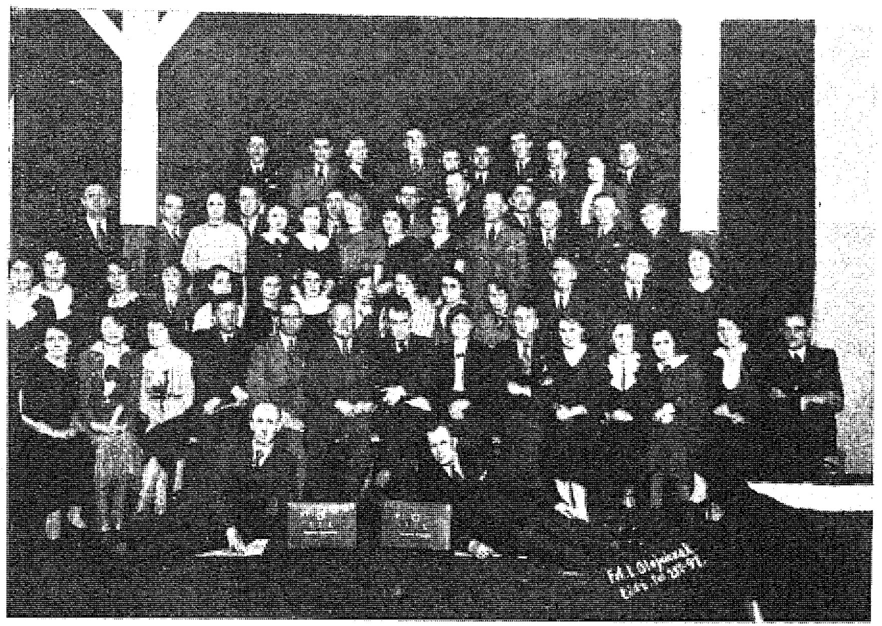

Zakończenie kursu ratowników fabrycznych, zorganizowanego przez P. C. K. oddział w Łodzi, Na zdjęciu widzimy kursistów z inż. J. Kloczkowskim, dr. H. Krzyńskim, sanitarjuszką p. Skibową i starostą kursu p. Szeligowskim na czele.

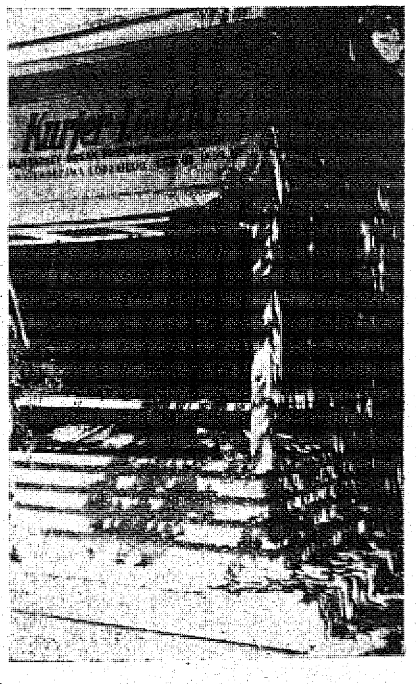

Pawilon Wydawnictw „Kurjera Łódzkiego" i „Echa" na Wystawie Rzemieślniczej w parku Staszica w Łodzi.

Zakończenie kursu dla drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża. Siedzą: Inż. Kloczkowski, Dr., Szczech, Olczakówna Marja Płk. Dr. E. Wertheim, Insp. Sikorski por., Kmieć i inż. Kamiński.

Na prawo baron Aloisi, opuszczający ze swym sekretarzem pałac Ligi Narodów, zaś na lewo delegat Abisynji p. Wolde Mariam w drodze również ze swym sekretarzem, z terenu obrad Rady Ligi Naiodów.

Najstarszy, żyjący weteran Powstania 1863 roku, 101-letni p. Adam Woyciechowwski, przed odjazdem z Warszawy do swej siedziby w Piotrkowie.

Na zaproszenie młodzieży szkolnej Szkoły Powszechnej Nr. 13 w Warszawie, przybyła do Stolicy wycieczka 25-u dzieci ze Szkoły Powszechnej w Romanowie na Polesiu. Na zdjęciu naszem dzieci poleskie klęczą przed grobem Nieznanego Żołnierza, z wiązankami kwiatów, które tam za chwilę złożą.

Zaraz po swojem przybyciu do Jerozo[illegible] cesarz abisyński udał się do tamtejszego kościoła koptyjskiego, aby się pom[illegible] za swoją Ojczyznę. Zdjęcie nasze przedstawia Negusa opuszczającego[illegible]az z otoczeniem kościół koptyjski.

W sali wydziału wykonawczego O.[illegible]P. staraniem stoł. wydz. okręgowego Organizacji Młodzieży Pracującej odbyła s[illegible]uroczysta akademja z okazji imienin prezesa organizacji płk. Jana Jur-Gorzecho[illegible]iego. Zdjęcie nasze przedstawia płk. Jura-Gorzechowskiego w gronie[illegible]młodzieży Ompiackiej po akademji

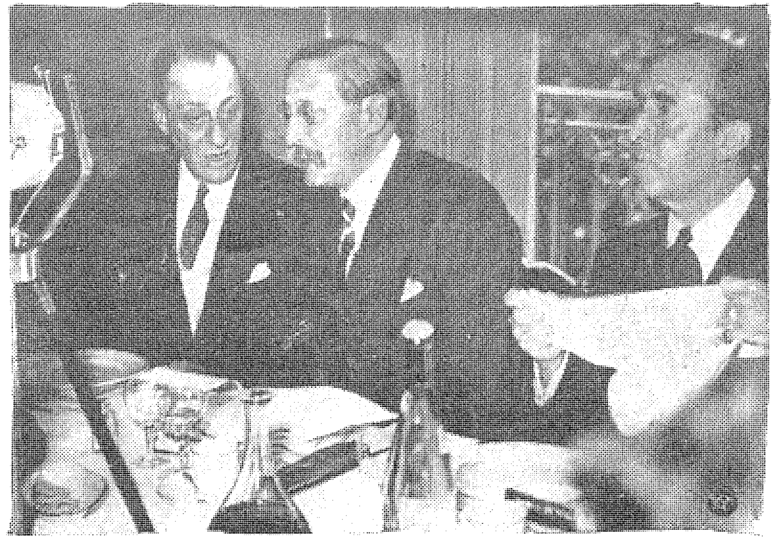

Wódz partji socjalistów i przyszły premjer rządu Francji p. Leon Blum przejawia dużą ruchliwość polityczną, wypowiadając się na temat programu rządu Frontu Ludowego.

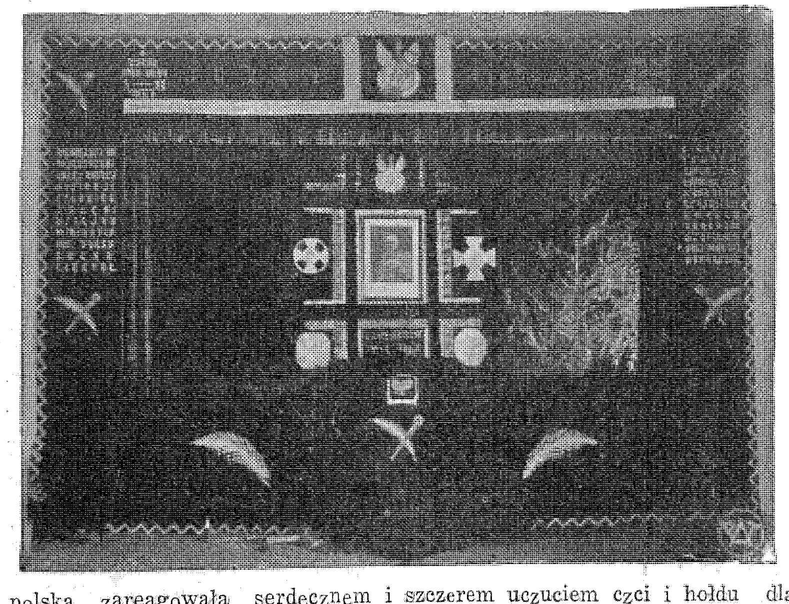

Wieś polska zareagowała serdecznem i szczerem uczuciem czci i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego, w rocznicę Jego Zgonu. Na zdjęciu reprodukujemy jedną z wiejskich dekoracyj, a mianowicie: dekorację sceny w Domu Ludowym w Bliżynie, pod Skarżyskiem. Dekorację tę, wykonały całkowicie dzieci Szkoły Powszechnej w Bliżynie.

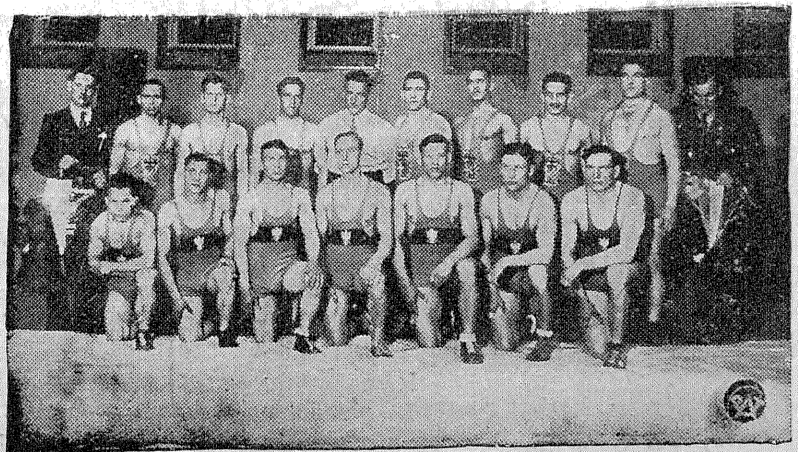

Rozegrano w Katowicach międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Jugosławja Zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski w stosunku 13:7.

Wartości muzyczne radjofonji

Żaden z odcinków działalności radja nie zajmuje tyle powszechnej uwagi, ile audycje muzyczne. Muzyka w radjo przedstawia się procentowo najobficiej. Jeśli pragniemy by akcja umuzykalnienia społeczeństwa, jakiej podjęło się radjo, wydała istotnie ważkie wyniki, należy ustosunkować się doń z życzliwością, na jaką zasługuje każdy rzetelny wysiłek w kierunku przysporzenia kulturze narodowej nowych wartości.

System wychowania muzycznego, stosowany przez radjo porównujemy ciągle z systemem szkół muzycznych, a przecież istnieje tu zasadnicza różnica. Dziś już możemy przewidzieć w jakim kierunku podąży radjowa akcja wychowania muzycznego. Kierunek ten jest wypadkową potencjonalnych możliwości **radja, jego istoty**, charakteru.

Mamy tu do czynienia z pewną odmianą samokształcenia, a więc z gatunkiem nauczania do którego po tamtej stronie mikrofonu potrzebne są: dobra wola, stopień osobistych zainteresowań, oraz pewien minimalny stopień zainteresowania radjosłuchacza w kierunku muzyki.

Skoro więc ogół naszego społeczeństwa pod względem kultury muzycznej wykazuje poważne braki, natury nieraz wręcz elementarnej, to też i akcja umuzykalnienia społeczeństwa nie może jeszcze wydawać zadawalającego plonu.

Nie jesteśmy bynajmniej narodem niemuzykalnym. Jeden z pedagogów muzycznych wyraził się, że niema ludzi niemuzykalnych, lecz istnieją tylko mniej lub więcej zaniedbani w wychowaniu muzycznem. Muzykę zasadniczo lubimy, szczycimy się słusznie bogatym folkolorem muzycznym, ale niestety owych przyrodzonych dyspozycyj muzycznych nie rozwijamy w sobie w sposób należyty. Wciąż jeszcze w dziedzinie naszej kultury muzycznej gospodaruje „genjusz" przypadku". Wprawdzie w Polsce odrodzonej ruch muzyczny kierowano w łożysko akcji bardziej planowej, jest on jednak nikły rozmiarami w stosunku do potencjonalnych potrzeb artystycznych 33-miljonowego zgórą narodu specjalną wymowę przedstawiają one iż w roku 1930 mieliśmy na całym obszarze Rzeczypospolitej zaledwie 80 szkół muzycznych, czyli, że na jedną taką uczelnię przypada przeciętnie blisko pół miljona mieszkańców.

Praktyka koncertowa polska wskazuje też na to, iż ogół polskiego społeczeństwa nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany do słuchania arcydzieł twórczości muzycznej.

Na tak nieużyźniony grunt pada z rozgłośni polskich słowo oświaty muzycznej. Symfonje i dzieła kameralne Havdna, Mozarta, Beethovena, Brahmsa, koncerty fortepianowe, skrzypcowe, wiolonczelowe, utwory wokalne i t.p. rozbrzmiewają na fali polskiego eteru.

A jednak — „przeciętny słuchacz nie może muzyki poważnej znieść — oto jeden z wielu listów radjoabonentów. Większość z nich domaga się stale wydatnego zwiększenia muzyki lekkiej, oczywiście na niekorzyść poważnej, lub całkowitego jej poniechania. W tych licznych protestach radjosłuchaczy, kryje się zmienna postawa poważnego odłamu naszego społeczeństwa wobec pełnowartościowej sztuki muzycznej.

Nie ulega wątpliwości, iż pobudki psychologiczne owej swoistej „fobji", nie leżą bynajmniej w płaszczyźnie niedomagań materjalnych, jak to przeważnie komentują słuchacze w nadsyłanych listach. Wszak życie pokąd świat istnieje nie było nigdy sielanką. Jest to więc wynikiem wyłącznie osobistych zamiłowań. A przecież ambicją rosnących wciąż w liczbę radjosłuchaczy winno być przezwyciężenie w sobie zbyt wybujałych skłonności do muzyki łatwej, nieobowiązującej do minimalnego nawet wysiłku umysłowego.

Wziąwszy pod uwagę, iż tkwią w społeczeństwie naszem wybitne choć może jeszcze utajone, ale jednak realne dyspozycje **muzyczne, nie** podobnie żywić nadziei, że praca nad umuzykalnieniem społeczeństwa, umiejętnie zarganizowana, wyda owoce. Radjo jest właśnie powołane do rozbudzenia tych zainteresowań muzycznych u nas, do ugruntowania głębszej kultury muzycznej.

Pełny rozkwit muzykalności osiągniemy wówczas, **o ile** w wykształceniu muzycznem uwzględnimy czynniki intelektualne, jak i uczuciowe radjosłuchaczy, w pierwszym rzędzie rozwiniemy zdolność analitycznego wglądu w architektoniczną budowę dzieła muzycznego. W interesie tedy radjosłuchaczy jest utrzymanie ciągłości audycyj teoretycznych, zaznajamiających radjosłuchaczy bodaj pobieżnie z głównemi podstawami muzyki. Rozmowy muzyka ze słuchaczem radja wybiegają znacznie poza zwykłą formę informacyjnej pogawędki, będąc próbą zbliżenia słuchacza - laika do muzyki od strony jej ideologji, struktury, dynamiki i t.p.

Kultura muzyczna — jaką szerzy radjo w społeczeństwie nie pójdzie na marne, jeżeli pomnoży i pogłębi istniejące w nas, wrodzone skłonności muzyczne.

Uczniowie 8-ej klasy gimnazjum państwowego im. prezydenta Narutowicza w Łodzi z ks. kanonikiem Orłowskim w dniu 2 maja rb. u stóp Królowej Korony Polskiej **na Jasnej Górze.**

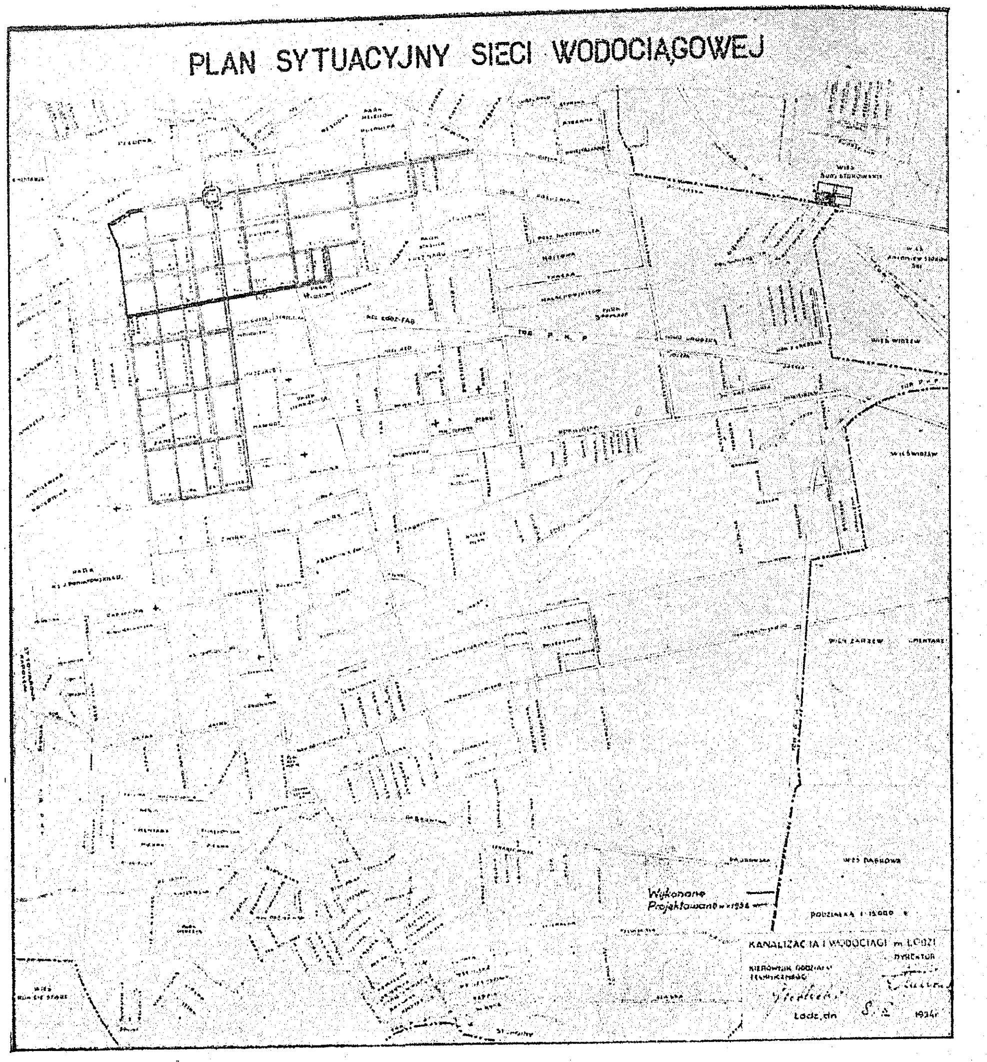

Prowadzone przez Dyrekcję Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacja i Wodociągi" inwestycje odbywały się i odbywają w różnych, według zgóry zakreślonego planu, punktach miasta. Jeśli chodzi o Kanalizację, to kapitalne to dzieło weszło w okres końcowpch robót. Według zamieszczonego poniżej planu sytuacyjnego sieci kanałów roboty projektowane do wykonania (linje białe) w roku 1936-37 obejmują po łudniową część miasta z ulicami Żeromskiego, od ul. Żwirki do ul. Ks. Biskupa Bandurskiego), Gdańską (od ul. Ks. Skorupki do ul. Ks. Biskupa Bandurskiego), Wólczańską (od ul. Czerwonej do Ks. Biskupa Bandurskiego), Księdza Skorupki(do Piotrkowskiej), ul. Stanisława, Radwańską (od Żeromskiego do Piotrkowskiej,) Żwirki (od Żeromskiego do Piotrkowskiej) Wigury, (do Kilińskiego), Orlej (od Sienkiewicza do Kilińskiego). Głównej (od Sienkiewicza do Kilińskiego). Plan Projektowanych robót kanalizacyjnych obejmuje pozatem ul. Kilińskiego (od Abramowskiego aż do Nawrotu), ul. Przejazd (od Kilińskiego do Juljusza). ul. Pomorską (do Zbiornika wody na Budach Stokowskich).

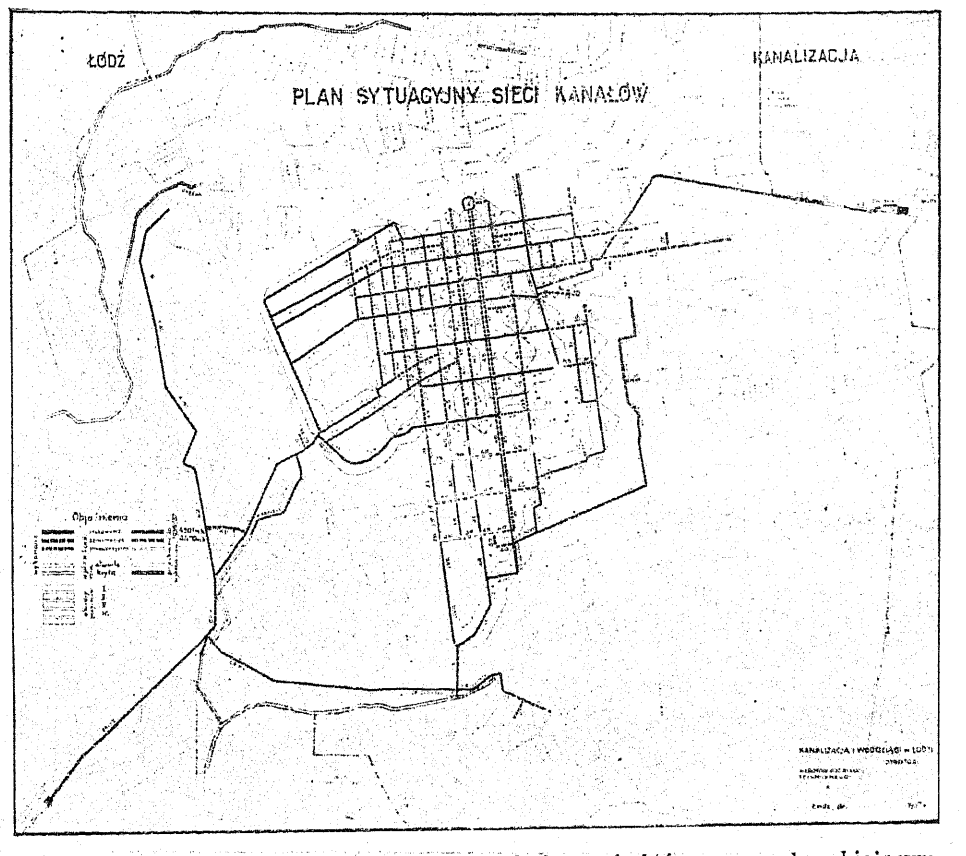

Powyżej podajemy plan sytuacyjny sieci wodociągowej, który w roku bieżącym przewiduje objęcie tą siecią obszaru miasta którego granicami są: ul. Ks. Biskupa Bandurskiego (od Żeromskiego do Piotrkowskiej). Piotrkowska (od Ks. Biskupa Bandurskiego), Prezydenta Narutowicza (do Placu Dąbrowskiego wyłącznie), Dr. Szterlinga, Południowa, Magistracka (do Pomorskiej), Pomorska (od Trębackiej do Placu Wolności), Plac Wolności 11-go Listopada (do ul. Gdańskiej), następnie ul. Żeromskiego (do Ks. Biskupa Bandurskiego), oraz wszystkie zawarte w tym obszarze arterje. Dotąd ułożono sieć wodociągową na ul. Legjonów (od Żeromskiego do Piotrkowskiej), Prez. Narutowicza (do Kilińskiego), Żeromskiego (od Legjonów do 11-go Listopada).

William Powell wystąpi w filmie „Armja Ewy" (Fot. Warner Bros).

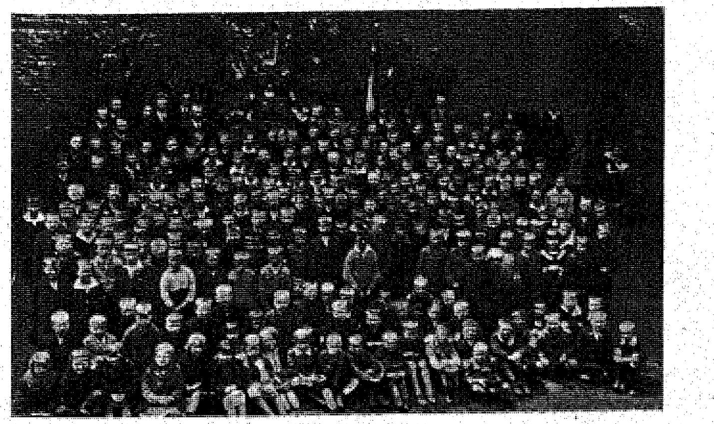

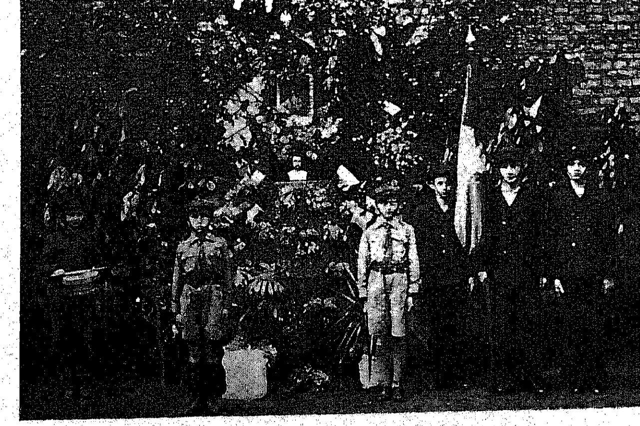

Obchód rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w szkole powszechn. Nr. 55 ul. Prusa 15.

Efektowny fragment z filmu „Panowie w cylindrach" (Top hat) z Fred Astairem na czele. Fot. R. K. O.

Ruby Keller i D'ck Powell w „Prcmenadzie miłości" (Fot. Warner Bros.)

Do warszawskiego oddziału wytwórni filmowej „Universal" przyjechał p. William Lewy dla zbadania możliwości polskiego rynku filmowego.

Piękna para aktorów, Francis Lederer i Franciszka Dee w 2 fragmentach szampańskiej komedji pt. „Wesołe Szaleństwo" (Fot. „20th Century - Fox")

Jan Kiepura w swoim najnowszym filmie wiedeńskim pt. „Im Sonnenschein" (tyt. oryg.) (Fot. Muza-film.)

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO"

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 31 maja 1936 roku Nr. 22

Dwa zjazdy w Łodzi.

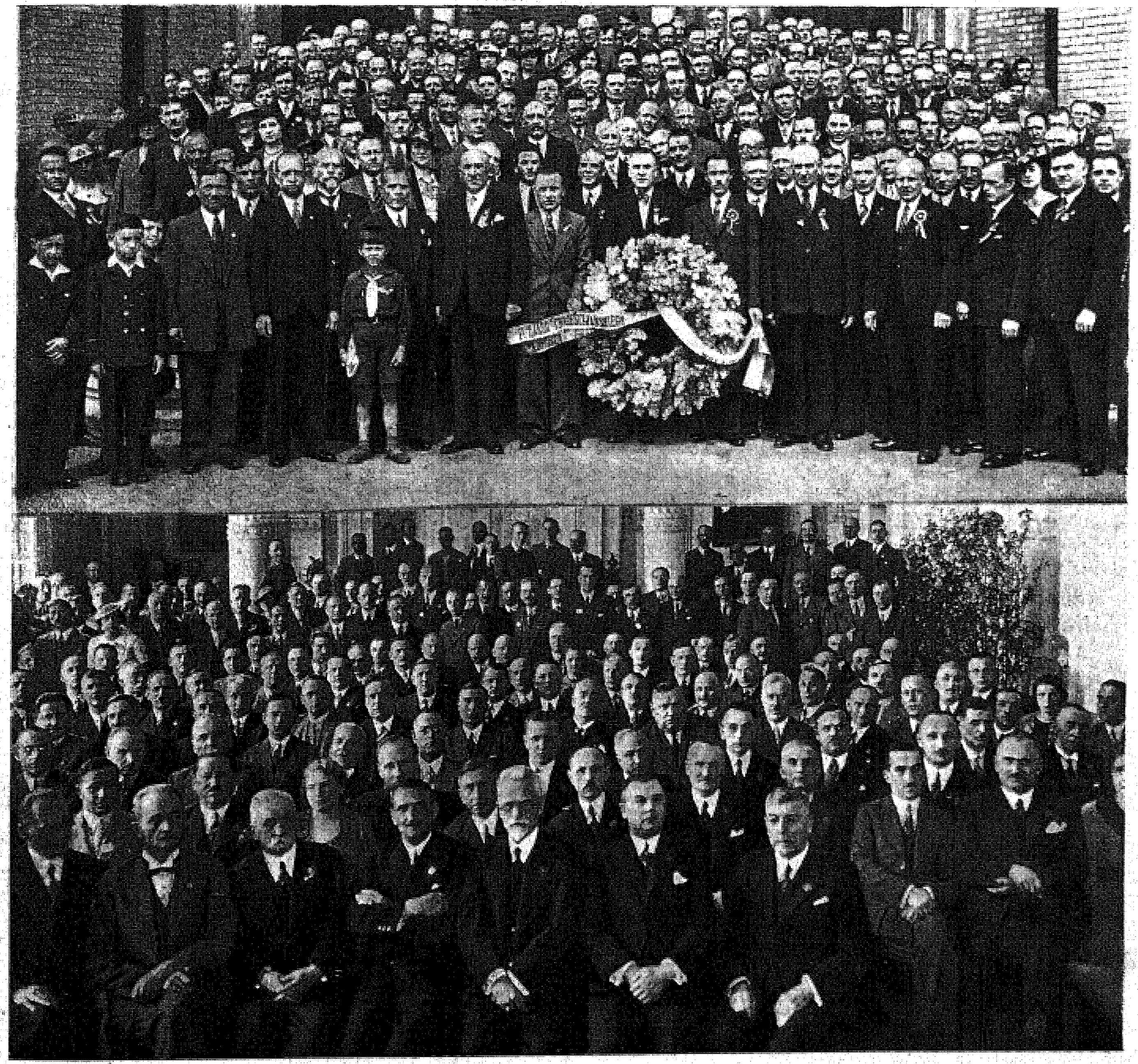

Dnia 24 maja rb. odbyły się w Łodzi dwa zjazdy.. Obradował pierwszy zjazd chrześcijańskich kupców detalistów i drobnych przemysłowców woj. łódzkiego, oraz dwudniowy zjazd regjonalny księgowych. U góry uczestnicy zjazdu kupców, u dołu zjazd regjonalny księgowych.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel 108-81